

To jest miłość

To jest Klara. W siódmej klasie zachorowała na schizofrenię. Dziś wygląda jak staruszka. Uśmiecha się do mnie. Mówi, że przypominam dziewczynkę z podstawówki, z którą chłopcy zamykali się w sali i musiała uciekać oknem. Klara nie może wiedzieć. Kiedy uciekałam, spędzała czas w szpitalach. Myślę sobie, może Klara jest Bogiem.

To jest Marek. Marek jest niewidomy. Już jako chłopiec pieścił opuszkami płatki kwiatów i nazywał je po łacinie. Dzisiaj jest ogrodnikiem. Uśmiecha się do mnie. Uśmiecha się do Klary. Mówi, że pachnie jak lewkonia długopłatkowa. Czuję przyjemny zapach maciejki. Rozchodzi się z każdym ruchem Klary, zaraz po tym, jak Marek dotknął jej dłoni, na dzień dobry. Myślę sobie, może Marek jest Bogiem.